

Sygn. akt VI Ka 107/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	<i>SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)</i>
Sędziowie:	<i>SSO Piotr Żywicki</i> <i>SSO Irena Śmietana</i>
Protokolant	<i>sekr. sądowy Aneta Zembrzaska</i>

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Ryszarda Maziuka

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015r.,

sprawy M. B.-S.

oskarżonej z art. 156 § 1 pkt.2 i § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w Elblągu

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w (...)

z dnia 23 grudnia 2014 r., sygn. akt VII K 134/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację Prokuratora Rejonowego w Elblągu za oczywiście bezzasadną,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt **VI Ka 107/15**

UZASADNIENIE

M. S. (1) oskarżona została o to, że w dniu 24 lutego 2011 r. w (...) przeprowadzając zabieg cesarskiego cięcia u L. T. (1) działając nieumyślnie, będąc jako operator odpowiedzialna za przebieg czynności operacyjnych i sprawując nad nimi nadzór, doprowadziła do pozostawienia w jamie brzusznej w/w chusty chirurgicznej, w wyniku czego doszło do ropnego zapalenia otrzewnej, macicy i przymacicz oraz wytworzenia masywnego krwiaka i ropnia miednicy mniejszej, a w konsekwencji - w dniu 09 marca 2011 r. w O. - do usunięcia trzonu macicy z pozostawieniem przydatków, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Iławie w VII Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w (...) wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt VII K 134/13 uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu i kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł Prokurator Rejonowy w Elblągu, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonej. Prokurator wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt.3 kpk, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść poprzez niezasadne uznanie, iż oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, co skutkowało jej uniewinnieniem, podczas, gdy w rzeczywistości całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz jego prawidłowa ocena pozwalały na przyjęcie, iż oskarżona M. S. (1) dopuściła się zarzucanego jej czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 i § 2 kk.

Stawiając ten zarzut oskarżyciel wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Iławie VII Zamiejscowemu Wydziałowi Karnemu z siedzibą w (...).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje oskarżyciela publicznego jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie, bowiem przytoczone w niej argumenty, mające uzasadniać wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego były chybione, nie zostały właściwie wykazane i stąd nie mogły się ostać.

Przed merytorycznym odniesieniem się do treści zawartego w petitum zarzutu należy poczynić kilka uwag odnoszących się do strony formalnej omawianej apelacji. Otóż skarżący prokurator podniósł jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który nie został poprzedzony zarzutem czy też zarzutami obrazy przepisów postępowania ze sfery gromadzenia i oceny dowodów. W treści przedmiotowego pisma wskazano więc, iż zarzut ten ma charakter samoistny, tzn. że błąd w ustaleniach nie ma swojego źródła w naruszeniu przepisów postępowania z wymienionej sfery.

Można by z tego wywodzić więc, że błąd w ustaleniach faktycznych zarzucany w pisemnej apelacji, związany jest z błędami, które były stwierdzone w zakresie konstatacji Sądu I instancji, co do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Jednak z utrwalonego w tym zakresie orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego jak i również Sądów Apelacyjnych wynika, że "istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji (wyrok SN z 10 maja 2005 r. WA 10/05 OSN w SK 2005/1/947).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennej poglądu w kwestii ustaleń faktycznych opartego na innych dowodach od tych na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok SN z 1 marca 2007 r. WA 8/07 OSN w SK 2007/1/559).

Tożsamo stanowisko w tym zakresie prezentują również Sądy Apelacyjne z których orzecznictwa wynika, że: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może okazać się trafny tylko wówczas gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać Sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 kpk). W

tej sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając (co jest bardzo częstym zjawiskiem) na zaprezentowaniu własnej oceny, nie liczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 kpk, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r. III AKa 80/06 Lex nr 183575).

Wskazując na tożsame stanowisko zawarte w przytoczonych judykatach Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego stwierdzić zatem należy, że dla skutecznego wykazania, że rzeczywiście w rozpoznawanej sprawie Sąd meriti dokonał w określonym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, konieczne jest wykazanie gdzie tkwi źródło tego błędu, czyli wskazanie, że naruszone zostały przepisy postępowania ze sfery gromadzenia i oceny dowodów (najczęściej art. 7 i 410 kpk) czyli, że konkretny dowód lub dowody zostały ocenione w sposób dowolny z naruszeniem zasady zawartej w art. 7 kpk, jak również w czym konkretnie przejawia się owa dowolność, bądź też wykazanie, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych pominięto istotne dowody mające wpływ na treść tych ustaleń, lub też ustalenia oparto na dowodach, które nie zostały wprowadzone do procesu karnego w trybie określonym przez przepisy kpk (art. 410 kpk).

Skoro zatem w omawianej apelacji zarówno w treści petitum jak również w uzasadnieniu nie wykazano, aby Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę konkretnych dowodów lub też przy dokonywaniu ustaleń określone dowody pominął, to uznać należy, że wniesioną przez prokuratora apelację cechuje formalna wadliwość w zakresie sposobu konstrukcji jej petitum. Należy też zauważyć, że autor apelacji zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, w uzasadnieniu takiego zarzutu, stwierdza wręcz, że nie kwestionuje prawidłowości ustaleń odnośnie przebiegu wypadków i stanu faktycznego, co wprowadza swoisty dysonans w odczytaniu sensu takiego środka zaskarżenia. Nie wiadomo ostatecznie czy skarżący akceptuje ustalony przez sąd orzekający stan faktyczny czy też nie. Trzeba bowiem przypomnieć, że sąd I instancji w dość lapidarnych ustaleniach stanu faktycznego przyjął, że oskarżona dokonała oględzin wizualnych pola operacyjnego, uzyskała informację od pielęgniarki instrumentującej o zgodności liczby materiału wydanego i zwróconego, po czym zaszyła powłoki brzuszne pokrzywdzonej, w jamie brzusznej pokrzywdzonej pozostała chusta chirurgiczna. Ponadto w ustaleniach faktycznych sąd ten nie zawarł ustalenia by pozostawienie chusty w jamie brzusznej L. T. (1) pociągnęło za sobą jakieś ujemne skutki w zdrowiu pokrzywdzonej, a w szczególności wskazany w zarzucie z a/o ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa. Akceptacja skarżącego dla takich ustaleń stanu faktycznego faktycznie powoduje więc, że należy przyjąć, że zachowanie oskarżonej – takie jak to ustalił sąd I instancji- było jak najbardziej prawidłowe i że po jej stronie nie wystąpiły zaniedbania, że brak było skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu L. T..

Skarżący prokurator stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie dotyczącym zamiaru oskarżonej, odwołał się do fragmentów opinii biegłych przytaczając takie ich poglądy jak te, że:

- nadzór nad operacją sprawuje operator,
- pozostawienie chusty chirurgicznej w ciele pokrzywdzonej narażało ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,
- obowiązek sprawdzenia pola operacyjnego po zabiegu spoczywa na lekarzu.

Jeszcze raz należy jednak podkreślić, że skoro skarżący na początku uzasadnienia apelacji nie zakwestionował prawidłowości ustaleń stanu faktycznego, który zawierał ustalenia iż oskarżona sprawowała nadzór nad operacją, a decyzję o zszyciu powłok brzusznych pokrzywdzonej podjęła po wzrokowej kontroli pola operacyjnego i uzyskaniu informacji o zgodności materiałów wydanych i zwróconych, to samo podniesienie tylko zarzutu błędu w takich ustaleniach faktycznych bez wskazania gdzie konkretnie tkwi źródło tego błędu nie pozwala na stwierdzenie zasadności tak sformułowanego środka zaskarżenia.

Wymaga podkreślenia to, że przy rozpoznawaniu apelacji na niekorzyść oskarżonego z treści art. 434 § 1 kpk i jednolitego w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikają istotne ograniczenia. Artykuł 434 § 1 (zdanie 2) kpk, jako zakreślający granice orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przy formułowaniu środka odwoławczego

decydujące znaczenie ma wskazanie na konkretne uchybienie, ale zarzut stanowi jego słowne nazwanie. Podniesionym uchybieniem jest to, na co wskazuje ujęcie zarzutu, w werbalizacji zarzutu apelacji oskarżyciela należy poszukiwać granic zaskarżenia na niekorzyść, których nie wolno przekroczyć. Stąd sądowi rozpoznającemu środek odwoławczy pochodzący od autora "kwalifikowanego", wolno orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym. Oznacza to, że jeżeli środek taki został wniesiony na niekorzyść oskarżonego przez podmiot fachowy, Sąd odwoławczy związany jest nie tylko granicami zaskarżenia, ale ponadto może orzec na niekorzyść tylko wówczas, gdy stwierdza uchybienie, które podniesione zostało w środku odwoławczym (lub także, które podlega uwzględnieniu z urzędu), natomiast nie dokonuje nowych ustaleń, a więc nie wskazuje na nowe okoliczności podlegające zaliczeniu na niekorzyść, nawet jeżeli w wyniku analizy akt sprawy są one niewątpliwe (Wyrok SN z 27 sierpnia 2008 r., IV KK 52/08 Prok. Pr. wkł. 2009/4/18).

Skoro zaś apelacja w niniejszej sprawie pochodzi od oskarżyciela publicznego, to w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do oskarżonej, sąd odwoławczy związany jest granicami zaskarżenia, które określa zawarty w petitum zarzut i może odnieść się tylko do tego uchybienia i jego uzasadnienia, które skarżący będący przecież autorem "kwalifikowanym" podniósł w środku odwoławczym.

Z uwagi więc na zakres rozpoznawania przedmiotowej sprawy, brak innego zarzutu niż podniesiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, sąd II instancji zauważa, że budzi zastrzeżenia i wątpliwości samo uzasadnienie podniesionego środka zaskarżenia tj. z jednej strony podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a z drugiej strony stwierdzenie w uzasadnieniu wniesionej apelacji, że skarżący nie kwestionuje prawidłowości ustaleń odnośnie przebiegu wypadków i stanu faktycznego oraz że pozostawienie serwety chirurgicznej w jamie brzusznej narażało pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym jednocześnie prokurator domaga się by przyjąć, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu z art. 156§1 pkt. 2 i §2kk. Sąd odwoławczy nie widzi jednak podstaw i potrzeby, z uwagi na zakres rozpoznania sprawy oraz treść zapadłego wobec oskarżonej wyroku i treść zarzutu zawartego w apelacji, aby szczegółowo rozważać kwestię kwalifikacji prawnej. Sąd odwoławczy, zgodnie z treścią art. 434 § 1 kpk, przy apelacji na niekorzyść oskarżonej związany jest bowiem zakresem zaskarżenia i treścią zarzutu podniesionego w petitum apelacji i winien odnieść się jedynie do treści zarzutu oraz argumentów zawartych w uzasadnieniu omawianej apelacji. Tak jak stwierdzono wcześniej, zarzut ten jest chybiony i bezzasadny, zaś argumenty prezentowane przez skarżącego prokuratora mają charakter wyłącznie polemiczny i nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zakwestionowania stanowiska sądu orzekającego w I instancji odnośnie oskarżonej i zawartego w zaskarżonym wyroku. Odwołując się jedynie do fragmentów opinii biegłych, przy zaznaczeniu, iż skarżący nie kwestionuje prawidłowości ustaleń odnośnie przebiegu wypadków i stanu faktycznego, to autor apelacji ogólnie wskazuje, iż nie wykluczono opiniami biegłych lekarzy związku przyczynowego pomiędzy nieprawidłowościami w postępowaniu medycznym a skutkiem w postaci zapalenia otrzewnej. Skarżący nie wskazuje jednak by „nieprawidłowości w postępowaniu medycznym” miały dotyczyć postępowania oskarżonej. Nie można zapominać, że w oparciu o takie wnioski opinii biegłych to doszło do prawomocnego skazania pielęgniarki instrumentującej B. S.. To właśnie ona przekazała oskarżonej mylną informację o zgodności materiałów wydanych i zwróconych. Jeszcze raz należy nawiązać do tego, że skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych, w których sąd I instancji przyjął, iż oskarżona po uzyskaniu od pielęgniarki instrumentującej informacji o zgodności materiału, to dokonała – oględzinami wizualnymi- sprawdzenia pola operacyjnego, przed zszyciem powłok brzusznych. Biegli opiniujący w sprawie zwrócili zaś uwagę, że z uwagi na charakter zabiegu, tego, że z trudem zdołano zatamować krwawienie, to nie można było palpacyjnie sprawdzić pola operacyjnego. A w świetle takich ustaleń i opinii biegłych, to nie można przyjąć, by nieprawidłowości w postępowaniu medycznym skutkujące pozostawieniem w jamie brzusznej pacjentki chusty chirurgicznej, obciążały oskarżoną. Skoro zaś skarżący nie kwestionował ustaleń sądu I instancji, w których przyjęto, że oskarżona dokonała wzrokowej inspekcji pola operacyjnego przed podjęciem decyzji o zszyciu powłok brzusznych, to trudno przyjąć zasadność rozważań zawartych na str. 5 wniesionej apelacji, gdzie skarżący akcentuje obowiązek sprawdzenia przez lekarza pola operacyjnego po zabiegu. Należy także zaznaczyć, że skoro skarżący prokurator w petitum apelacji nie postawił żadnego zarzutu dotyczącego sposobu ocen poszczególnych dowodów i tym samym nie wykazał, że określony dowód, czy dowody zostały ocenione dowolnie, z naruszeniem zasady z art. 7 kpk, bądź że doszło do obrazy art. 410 kpk poprzez np.

pominięcie części materiału dowodowego przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, to sąd odwoławczy, respektując ograniczenia wynikające z treści art. 434 § 1 kpk nie może zakwestionować sposobu oceny tych dowodów, dokonanej przez sąd I instancji, które nie zostały wymienione przez autora apelacji w jej uzasadnieniu. Skarżący prokurator nie wskazuje też na żadne dowody, które zostałyby przez Sąd meriti ocenione w sposób dowolny lub pominięte. Omawiając pewne fragmenty opinii biegłych stwierdza jedynie, że sąd I instancji nie ustosunkował się do medycznych skutków działania M. S.. Skoro jednak jednocześnie skarżący nie kwestionował ustaleń sądu dot. przebiegu wypadków i stanu faktycznego, nie wskazywał też by konkretnie po stronie oskarżonej doszło do zaniedbań, to nie może zarzucać sądowi I instancji brak „ustosunkowania się do medycznych skutków działania M. S.”. Rozważania o tych skutkach musiały by być omówione tylko w przypadku powiązania zaniedbania oskarżonej z takim skutkiem. Brak zaś stwierdzenia takich zaniedbań w niekwestionowanych ustaleniach dokonanych przez sąd I instancji, powoduje, że nie ma potrzeby zajmowania stanowiska co do tego jakie skutki wyniknęły z niezawinionego przez oskarżoną pozostawienia ciała obcego w brzuchu pacjentki. Należy tu podkreślić, że w apelacji zaznaczono, iż działanie oskarżonej było obiektywnie nieprawidłowe, przytoczono pogląd, iż obowiązek sprawdzenia pola operacyjnego po zabiegu spoczywa na lekarzu, przy czym nie wskazano na czym ta „obiektywna nieprawidłowość” polegała, skoro skarżący zaakceptował ustalenia poczynione przez sąd orzekający o wzrokowym sprawdzeniu przez oskarżoną pola operacyjnego. Ostatecznie należy więc wniesioną apelację podsumować w ten sposób, że treść postawionego zarzutu w powiązaniu z pisemnym uzasadnieniem wniesionego środka zaskarżenia świadczyć może jedynie o braku wewnętrznej spójności omawianej apelacji. Argumentacja przedstawiona dla uzasadnienia wniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych została już praktycznie zakwestionowana przez samego autora apelacji na wstępie uzasadnienia tego środka, gdzie stwierdził, iż nie kwestionuje się prawidłowości ustaleń przebiegu wypadków i stanu faktycznego. Skoro zaś skarżący zaakceptował ustalenie, że oskarżona sprawdziła wzrokowo pole operacyjne i że przyjęła meldunek pielęgniarki o zgodności materiałów wydanych i zwróconych, to tym samym nie mógł skutecznie wykazywać, że w zachowaniu oskarżonej nastąpiły takie zaniedbania których skutkiem był ciężki uszczerbek na zdrowiu. Na marginesie należy zaznaczyć, że wszyscy biegli ostatecznie przyznali, że lekarz operujący opiera się na informacji ze strony instrumentariuszki o zgodnym stanie narzędzi i materiałów, natomiast rolą lekarza jest wizualna inspekcja miejsca operowanego, gdyż w realiach omawianej operacji uzasadnione było odstępianie od oględzin palpacyjnych. Zaznaczyli też, że za wynik operacji odpowiada operator, przy czym do obowiązków operatora nie należy liczenie materiałów, gdyż jest to obowiązek instrumentariuszki. A to czyni dywagacje prokuratora o ewentualnym zawinięciu oskarżonej, w sytuacji gdy skarżący zaakceptował ustalenia sądu I instancji o wzrokowym sprawdzeniu pola operacyjnego przez oskarżoną, nieuzasadnione i sprzeczne z wymową opinii biegłych.

Mając powyższe względy na uwadze sąd II instancji nie znalazł we wniesionej apelacji podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku. Sąd utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a apelację oskarżyciela publicznego uznał za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzekł na podstawie art. 634 i 636 § 1 kpk.